

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kosciuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Odbudowa Europy klęską Ameryki Prezydent Coolidge

przeciw manifestowi finansistów świata
BERLIN, 20.10. W sprawie manifestu gospodarczego finansistów świata, Coolidge jest zdania, że zniesienie protekcyjnych barier celnych niewątpliwie ożywiłoby handel Europy, jednakże

Prezydent u królowej

królowa u prezydenta
WASZYNGTON, 20.10. Prezydent Coolidge i królowa Rumunii spotkali się w białym domu, aby przyjąć ambasadora Rumunii.

Bomba aglacyjna przeciw Polsce

Einstein ... i polski, „biały terror”

MOSKWA, 20.10. Pisma sowieckie donoszą, że „międzynarodowa organizacja pomocy więźniom w państwach burżuazyjnych”, t. zw. „MOPR”, zbiera w Niemczech podpisy pod odezwą przeciwko „terrorowi białemu” w Polsce.

Znany uczyony niemiecki prof. Einstein miał udzielić wystawnego podpisu w sprawie.

Wszystkie państwa przeciw wojnie gazowej

Uchwały konferencji rozbrojeniowej

GENEWA 20.10. Na konferencji rozbrojeniowej Niemcy zaproponowały zupełne usunięcie gazów trujących w prowadzeniu wojny.

Francja, poparta przez Polskę i Finlandię, zgłosiła wniosek, aby wszystkie państwa miały prawo znieść się przeciw mocarstwu, które użyłoby gazów trujących podczas wojny.

Skrytobójcze morderstwo we Lwowie

Kurator okręgu szkolnego Sobieński padł od kul terrorystów ukraińskich

ZBRODNIARZE ZBIEGLI BEZ ŚLADU

LWÓW, 20.10. — Tel. wł. — Wczoraj o godz. 6 wiecz. zamordowany został na ulicy kurator lwowskiego okręgu szkolnego.

Stanisław Sobieński. Nieznani sprawcy dali do kuratora dwa strzały rewolwerowe, które trafiły w tył głowy. Kurator Sobieński szedł w towarzystwie żony. Przed przybyciem Pogotowia zmarł na jej rękach.

Morderstwo ma podkład polityczny i zostało dokonane przez członków organizacji ukraińskiej.

Sprawcy, mimo natychmiastowego pościgu, zbiegli.

LWÓW, 20.10. — Tel. wł. — W kilkanaście minut po dokonaniu zamachu na kuratora s. p. Sobieńskiego, zjechały na miejsce potwornego mordu władze śledcze, które ustaliły następujące szczegóły zbrodni:

S. p. kurator Sobieński wracał wraz z małżonką o godz. 18 m. 30 z kina Palace (przy ul. Legionów) do swego mieszkania w bursie Grunwaldzkiej, położonej na wzgórzu przy ul. Królewskiej w miejscu niezabezpieczonym i odлюдnym.

Z tytułu za kuratorem i jego żoną szło dwu nieznanych osobników, za nimi zaś pięciu wychowanków bursy.

Odw. s. p. Sobieński znalazł się przed furta, prowadzącą do gmachu — padł strzał. Kurator runął na ziemię, dwaj tajemniczy osobnicy skoczyli w zarośla i zniknęli w ciemnościach.

Przerażeni wychowankowie bursy rozbiegli się, — trzech schroniło się do gmachu, dwu w zarośla.

Kurator Sobieński, trafiony kulą w okolice ucha, wyzionął ducha na miejscu.

Według zeznań wychowanków bursy, dwaj nieznani osobnicy, sprawcy zbrodni, idący z tyłu za kuratorem Sobieńskim, wyglądali na młodzieńców w wieku lat około dwudziestu.

Wychowankowie podają jeszcze opis ich ubrań, — twarzy nie widzieli.

Władze lwowskie od roku wlewały o pogroźkach, kierowanych przeciw kuratorowi Sobieńskiemu.

Naskutek tych wiadomości, przydzielono wówczas s. p. Sobieńskiemu stałą osłonę, przez danie mu do towarzysystwa wywiadowcy policyjny, który kuratorowi stale towarzyszył.

Ostrożność ta trwała przeszło pół roku i dopiero na kategorię kuratora, który czuł się tą osłoną bardzo skrepowany, osłonę cofnięto, po zostawianiu jedynie posterunku policyjny mandurowej przed kuratorem oraz w ulicy Królewskiej.

Policjant z tego posterunku pierwszy znalazł się na miejscu po strzale i pierwszy rozpoczął pościg.

Na kilka godzin przed tragiczną zbrodnią s. p. Sobieński charzył się przed urzędami kuratorium szkolnego, że otrzymał nowe pogroźki i wyrok śmierci.

Sledztwo ustaliło, że przed kilku dniami pojawiła się w biurze kuratora delegacja Ukraińców, prowadzona przez

ukraińskiego posła Churackiego i przedstawiała szereg postulatów, które s. p. Sobieński uznał wprost za prowokację.

LWÓW, 20.10. — Tel. wł. — Na raport wojewody lwowskiego, złożony telefonicznie ministrowi spraw wewnętrznych, p. Składkowskiemu, nadeszło do Lwowa polecenie przeprowadzenia jak najbardziej

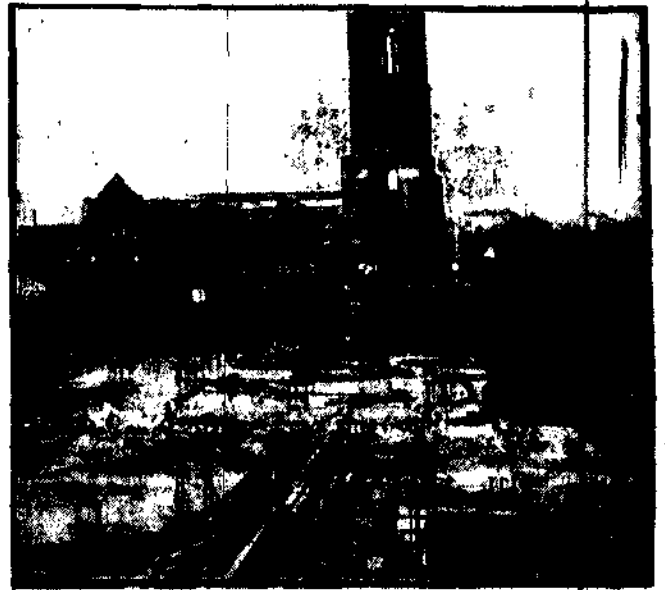
energicznego śledztwa.

Dyrektor policyjny zarządził wysłanie na miasto licznych patroli policyjnych, które około godz. 10 wiecz. obsławiły znane z działań

101 razy dał krew do transfuzji

PARYŻ, 20.10. — Księżarz Briez otrzymał krzyż legii honorowej za to, że 101 razy dostarczył bezpłatnie swej krwi do transfuzji.

Największy na świecie hotel akademicki w Warszawie



Budowa kolonii akademickich przy ul. Górnośląskiej i Grójeckiej posuwa się dość swobodnie — z powodu braku funduszy — na razie. Zwłaszcza gmach przy ul. Grójeckiej imponować będzie swym ogromem: pomieści on 2400 studentów, zawierając, prócz mieszkań, lokale gospodarskie, kulturalne — oświetlowe, sportowe itd. Dochód z tygodnia akademickiego w dniach 4—14 listopada umożliwi posunięcie naprzód sprawy budowy kolonii akademickich, to też społeczeństwo nie wątpi, że w najbliższym czasie „akademicki” jakiegokolwiek impetu jako impreza o wielkiej społecznej doniosłości.

Finansista amerykański Harding PRZYBYŁ DO WARSZAWY

Odbędzie narady z polskimi sferami bankowymi

WARSZAWA, 20.10. Paryskim pociągami „Lux” przybył wczoraj wieczorem do Warszawy gubernator Federal Reserve Bank w Bostonie, wybitny finansista amerykański Harding i zamieszkał w hotelu „Bristol”.

Przedstawiciel naszego piśma zastał już w łóżku zmęczonego długą podróżą p. Hardinga. Finansista z oceanu przyjechał go w nocej bieliźnie.

Na zapytanie, czy przybył do Polski w konkretnych sprawach finansowych — usłyszeliśmy od powiadź odmowną.

Gubernator Harding oświadczył, że przybywa do Polski jako turysta. Nigdy jeszcze nie był w Europie. O Polsce wie tylko z książek historycznych. Zawsze czuł dla Polski wielką sympatię i pragnął ją poznać. Korzystając z urlopu, postanowił ją teraz odwiedzić. Żadnych interesów nie zamierza tu robić.

Otrzymał wprawdzie list polecający od posła naszego w Waszyngtonie p. Ciechanowskiego do władz polskich oraz list do prezesa Steczkowskiego, jednak że to niczego nie przesądza.

Secesja wybitnych działaczy z N. P. R.

Z Torunia donoszą: Zamknięty tu onegdaj kongres narodowej Partii robotniczej zakończył się wystąpieniem z partii szeregu wybitnych działaczy politycznych z b. województwa pomorskiego z p. Brejskim na czele.

Na zapytanie, czy ma zamiar zetknąć się z polskimi sferami bankowymi, p. Harding odpowiedział potakująco. Dodał jednak, że zetknie się z niemi tylko w celach informacyjnych. Polskie sprawy finansowe zupełnie nie zna. Nie mu też niewiadomo o wynikach misji prof. Kemmerera.

Może jednak za kilka dni będzie p. gubernator coś więcej wiedział?

Być może — odrzekł p. Harding. — Niech mnie pan odwiedzi za kilka dni.

Tajemnica walizy



Franciszek Krótkowski
oskarżony o zabójstwo Michałkiewicza

Posel hiszpański Silvio Fernandez Vallin



dotychczasowy ambasador p. Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku. Posel hiszpański przybył na Zamku w towarzystwie szefa protokołu dyplomatycznego S. Prądzińskiego

Wice-premier prof. Bartel w Krakowie Małopolska entuzjastycznie wita przedstawiciela Rządu siły i czynu

Pobyt wicepremiera prof. Bartela w Krakowie był jednym wielkim sukcesem rządów pomajowych.

W czasie pracowniczego spędzenia dnia p. wicepremier miał możność zetknięcia się ze wszystkimi sferami społecznymi.

Program dnia rozpoczął się od przyjęcia na uniwersytecie, —

Tajemnica walizy



Maria Michalska
oskarżona o zabójstwo Michałkiewicza

gdzie rektor prof. Marchlewski przyjął prof. Bartela serdecznym przemówieniem, witać w nim nie tylko uczonego, ale przede wszystkim człowieka czynu, który już w r. 1920 — w czasach wielkiego niebezpieczeństwa dla Polski — położył wielkie zasługi dla Państwa.

Prof. Bartel w odpowiedzi podkreślił wielkie zrozumienie, jakie ma dla nauki Rząd obecny.

Po przyjęciu na uniwersytecie wicepremier Bartel odwiedził wzorową szkołę dla państwiarów.

Wieczorem odbył się odczyt w Starym Teatrze. Wielkie tłumy ludzi odchodziły od kasy, nie mogąc zdobyć biletów.

W podniosłej atmosferze przy entuzjastycznych okrzykach 2 tysiące osób, wśród których znajdowali się najwybitniejsi przedstawiciele świata naukowego, politycznego i społecznego mówili gorąco wicepremier o „Polsce w chwili obecnej”.

Charakterystyczne, że najbardziej entuzjastycznie były przyjmowane te ustępy przemówienia, w których wicepremier podkreślał wolę obecnego Rządu, by być Rządem siły i czynu.

Po odczytach odbył się w salach Starego Teatru uroczysty obiad i następnie rano, na którym dosłownie nikogo nie brakowało z pośród elity Krakowa.

W międzyczasie prof. Bartel udał się do t. zw. „kotłowni”, gdzie oczekiwali nań przedstawiciele rzemieślników krakowskich.

W ciągu godzinnej konferencji wicepremier zapoznał się z potrzebami rzemiosła.

Tajemnica walizy



Dowód rzeczowy

na postępowanie podczas procesu o zabójstwo Michałkiewicza (Patri 187. 7-24)

KRWAWA TAJEMNICA SAMOBÓJSTWA I ZBRODNI Raniona przez męża udawała trupa i w ten sposób uniknęła śmierci

WARSZAWA, 19.10.

W wagonie trzeciej klasy pociągu nr. 35 jadącego z Warszawy w stronę Pruszkowa rozległ się wczoraj tuż za Utrąta huk strzału rewolwerowego.

Samobójca w mundurze strzelka kurczowo ścisnął w ręku rewolwer małego kalibru.

W liście do Marszałka Piłsudskiego, samobójca — Jan Melion, komendant Zwi. Strzeleckiego w Szczecynie (wówczas białostocki) melduje, że w lesie pod Skiedu ewentualnie zastrzelił swą żonę Zofię, aby nie zostawić jej na pastwę losu.

Melion przed niedawnym czasem utracił posadę w straży celnej w Skierniewicach, obecnie zaś miał otrzymać zajęcie na dworcu Wschodnim w Warszawie.

W związku z powyższym przyjechał wraz z żoną do Warszawy, zostawił tu swoje rzeczy, a żonę zaś oświadczył, że do czasu uzupełnienia jego na posadzie ma ona zamieszkać u krewnych w Kurzeszynie pod Rawą, dokąd ją odwiezie.

Jakoś zbliżali obaj pociągiem o godz. 9 wieczorem do Skierniewic, skąd do odległego 21 kilometrów Kurzeszyna mieli udać się pieszo. Żonę oświadczył Melion, że Kurzeszyn leży tylko o 4 kilometry od Skierniewic.

Po przejeździe dwóch kilometrów Melion zaproponował żonie krótki odpoczynek, zostawił na ziemi płaszcz gumowy i posadził na nim żonę. Nagle w czasie zupełnie przyjaźnej rozmowy Melion wyjął rewolwer i dał do żony strzał, mierząc

w głowę. Kula trafiła w płupek, obśmuciła się wzdłuż szczyku i wyszła w okolicy ucha prawego.

— Janku! Co robisz? — krzyknęła zalaną krwią kobieta. Melion nie odpowiedział nic. Strzelił jeszcze dwukrotnie do ofiary, lecz, na szczęście, chybił.

Wówczas Melionowa postanowiła symulować śmierć. Przewróciła się naznak i leżała bez ruchu.

— Zostu! Zostu! — zaczął na nią wołać po imieniu Melion, potrząsał ją za ramię, a gdy raniona nie dawała znaku życia, ułożył ją po raz drugi na płaszczu, ułożył na pierś ręce, ułożył w nie różaniec, który Melionowa miała przy sobie, okrył żonę chustką i ruszył powrotem do Skierniewic.

Tu wsiadł do pociągu i przyjechał do Warszawy, gdzie dowiedział się, że żona jego żyje, jest tylko lekko ranna, oraz, że policja jest na śladzie zabójcy.

W ciągu doby tułał się po mieście, wreszcie wsiadł do pociągu nr. 35, wychodzącego z Warszawy o godz. 8 m. 26 i tu w wagonie 3-ej klasy popełnił samobójstwo.

Tymczasem Melionowa po odejściu męża zawlokła się do pobliskiej wsi, skąd odwieziono ją wozem do Skierniewic.

Stan Melionowej jest zupełnie dobry, rana powierzchowna niczem zdrowiu nie zagraża. Badana przez policję, zeznała, iż pożyłcie jej z mężem było zupełnie dobre. Wiedziała, że Melion posiada „przysięgłótkę”, lecz mu z tego powodu nie robiła nieprzyjemności. W postanowieniu Meliona nie było nic, co by zapowiadało straszny czyn.

Obecnie policja poszukuje owej „przysięgłótki”, przypuszczając, że Melion działał może za jej namową.

Prymas Polski ks. Hlond



Po uroczystym ingresie w Poznaniu błogosławił młodzież. Przed biskupem ks. biskup sufragan Lublin i ks. infułat Meyner. Przy biskupie kanonik Jerzy Małachowski.

GRZECZNIE, ALE STANOWCZO

Holandja dała do zrozumienia Wilhelmu, iż jest wężniem

BERLIN, 19.10. Z Amsterdamu donoszą, że holenderski minister spraw wewnętrznych Kan złożył wizytę b. cesarzowi Wilhelmowi w jego rezydencji w Dorn i zawiadomił go, że ze względu na zobowiązania wobec mocarstw sojuszników, Holandia nie może zgodzić się na samowolną zmianę jego miejsca pobytu.

Zareczyny lwowianki z cyganem

Wielkie święto w obozie koczowników Młodzież przedm. est lwowskich grozi krwawą rozprawą z przybyszami

We Lwowie, na polu za rogatką Gródecką stoi od dłuższego czasu obóz cygański.

Cyganie zajmują się kolarstwem, kobiety zaś wróżą z kart i rak. Namioty i wozy koczującego plemienia obiegane są stale przez chciwych prorocztwa mieszczan lwowskich.

Ludek lwowski posiada wiele fantazji i temperamentu, nie wiec dziwnego, iż pewna 17-letnia krasawica, Nastka Daniłow, zakochała się na śmierć w 26-letnim cyganie, nazwiskiem Kurk.

Cygan pokochał ją także i piękna lwowianka postanowiła zostać jego żoną.

W dzielnicy gródeckiej wybuchł z tego powodu niebawmy skandal.

Wzburzyły się serca młarzy, ślusarzy, rzemieślników, piekarzy i innej młodzieży. Małżeństwo także uważali za „wsyrd dla całego miasta”, z którego „śmiać się będą potem wszyscy ludzie”.

Mezalsjans ten wzięły sobie również do serca lwowskie panny, uważając go za planę na swym honorze.

Wyruszyła więc do obozu „delegacja młodzieży”, aby Nastkę odwiedzić od szalonego czynu, a cyganom „trochę polamać kości”.

W chwili gdy delegacja wkra-

dała do siedziby cygańskiej odbywały się tam właśnie luczne zrekowiny.

Wódka i piwo lały się strugami, muzyka grała od ucha, a Nastka ubrana po cygańsku, wywijała z cyganami obertasy.

Siostra panny młodej zalała się łzami na ten widok i tak rzewnie płakała i namawiała, iż nierzeczoną poszłomiona prośbami delegacji, dała się nakłonić do powrotu.

Cyganów oskarżono o zblazumowanie dziewczyny, uprowadzenie jej do obozu i „zadanie jej czar”.

Sprawa więc zajęła się władze sądowe, tam bardziej, iż grozić począł „bunt ludu” i coraz więcej wzrastała się ochota „porachunku z cyganami”.

Sędzią był jednak „bezradny”. Nastka oświadczyła mu bowiem, że „Kwika kocha nad życie” i otruje się natychmiast, jeśli wyrok sąd zabroni jej małżeństwa.

Wójt cygański zapowiedział zaś, iż młodej parze przysięga wspaniałe weselisko w najbliższą niedzielę.

Czem się zakończyła uroczystość, nie wiadomo, albowiem w dzielnicy gródeckiej „ostrza noże”, aby ochronić miasto od „skandalu nad skandalami”.

Dzyń, dzyń, dzyń...



Na dziedzińcu domu rozlega się młoty odgłos młotki, błądzący w maleńkie kowadłko. — Marysia! Skocz-no, dał do nas strzenia nót kuchenny. Stepiś go tak, że nie ukradnie nie można. Za chwałę Marysia też nie czy za-

GIEŁDA AKCYJNA pod tyranią lichwy i spekulacji odstrasza polski i obcy kapitał przed wkładami

Dziś odpowiedział pokierowanej akcji Interwencyjnej Bank Polski, który podrywa prawie w zupełności zapotrzebowanie wysokocennych walorów na giełdach polskich, może każdej chwili powstrzymać nawet koncentryczny atak na kurs złotego.

Niepojęty nie możemy stwierdzić tego dla drugiej zasadniczej dziedziny obrotu giełdowego: rynku akcyjnego. Jak dotąd obrotu walorami i akcjami jest ogólnie nieregulowany, podlegając wyłącznie taktyce czarnej giełdy.

Nawet najżywościjsze przedsiębiorstwa akcyjne, cenione zagranicą dla swego wysokiego poziomu technicznego i sprawnej obsługi handlowej są narażeniem w ręku naszej kłutej giełdowej, która spycha z każdym tygodniem kursy poniżej wszelkiej dopuszczalnej granicy racjonalnej kalkulacji.

Nawet akcje Banku Polskiego pozostawione są na łaskę i niełaskę oficjalnej i pozaficjalnej giełdy, czego skutkiem jest obniżenie się ich wartości o 19 dolarów podczas subskrypcji, do 3-4 dolarów obecnie.

Interwencja więc banków rządowych na rynku akcyjnym, jako przedewszystkiem zainteresowanych w rozwoju naszej produkcji i obrotu, jest nieunikniona.

Jest bardzo prawdopodobne, iż w najbliższym czasie uzyskamy szereg pożyczek zagranicznych, obca finansjera jednakże musi być zabezpieczona przed zorganizowaną derutą wszelkich walorów bez względu na to, którego dotyczą przedsiębiorstwa.

Mąż wkłada stryczek na szyję żony skazanej na śmierć za poczwórną zbrodnię

W Baltimore zasadzona została na karę śmierci poczwórna zbrodniarka, Mrs. Dorota Kittl.

Zamordowała ona swą siostrę wraz z trojgiem dzieci, aby dojść do posiadania jej majątku.

Zbrodnia ta wywołała powszechne oburzenie i Missis Kittl zasadzona została na karę śmierci.

Tak się zdarzyło, iż w dzień egzekucji rozchorował się ciężko miejscowy kat.

Ponieważ prawo nie dozwala

na przesunięcie raz już oznaczonego terminu stracenia, przeto władze sądowe rozpozwały konkurs na zastępcę kate.

Zgłosiło się dwu kandydatów: murzyn i biały człowiek.

Władze sądowe wybrały białego i zażądały jego dokumentów.

Okazało się, iż biały kandydat był mężem skazanej i zgłosił się umyślnie, aby włożyć stryczek na szyję swej żony. Wobec ohydnej sytuacji funkcję kata powierzone murzynowi.

Najpiękniejszy dworzec świata



budowany w Chikago kosztem 60 milionów dolarów

Harem jako muzeum Pałace sultañskie otwarte dla publiczności Konec legendy Wschodu

Zapłakani starzy Turcy, gdy rząd angielski zdecydował się przemienić dawną rezydencję sultana, sławną Hids - Kiosk na muzeum i dozwolić prołanowi na dostęp do tajemniczych brzo Seraju.

Zycie sultanów tureckich otaczała zawsze legenda, a o ich prywatnych okazywano baśnie.

W istocie jednak sultani nie byli monarchami absolutnymi i niebodem władcami małego kraju europejskiego przesiadali ich wyjątkowość życia. Natomiast dbali o artystyczne wyposażenie swego pałacu.

Nie wszystkie jeszcze budowle Hids - Kiosku adostępniane publiczności. Oddano do użytku publicznego salę obrad i uroczystych posiedzeń, mieszkanie najwyższych eunuchów, koszar strażnicy pałacowej, a niebawem utworzyć się mają brzożowe wrota haremu sultañskiego, — gdzie, jak ptaki w złotych klatkach, mieszkali biedni niewolnicy przesaou reingnego.

Ta drobna część zabudowań sultañskich przemieniona w muzeum, daje jednak miarę wielkiej kultury artystycznej sultanów.

Ściagły, sprzety, urządzenia wewnętrzne, malowidła i rzeźby są arcydziełami dobrego smaku i wschodniego wykwintu. Wiele oślawionych pałaców mo-

Suknia wieczorowa



krepa kolpru kromowego, pignowane od dołu



Jan Mamon z żoną Zofią i siostrą jej Marią.

O serce polskiego Valentina bohatera Wampirów Warszawy walczą dwie gwiazdy filmowe

Znany nasz artysta filmowy, p. Symon, jak wiadomo, w Wiedniu, gdzie wykonał monumentalną rolę wraz z amerykańską aktorką, Nitą Nakti.

Skoczyła do łóżka ekranowa, a rozpoczęła tytułowa. Czarna, ciemna gwiazda z Hollywoodu zakochała się w naszym urodziwym artyście.

Jednocześnie Lit Damit, eks-prime-donna opery paryskiej, znana publiczności warszawskiej z „Dorożki nr. 13” i „Złotego motyka”, wysłannego obojmu w „Colossus” — stanęła obok Nitki Nakti, jako grofna rywalka, skądajac w dam p. Symona krasę swą i urodę i talent i miłość.



Wieloletni aktor, Symon, zdaje się skłaniać w stronę „Złotego motyka”.

Za kultami naszego światła kinowego tajemniczości twierdzą, że p. Symon i Lit Damit stają niebawem na ślubnym kobiercu.

Równocześnie z Ameryki napływają do polskiego artysty propozycje coraz to pociągalsze.

P. Symon, grając ostatni raz w Warszawie w filmie „O czym się nie myśli”, z pewnością nie myślał, że w tak krótkim czasie poniesie go słoty rydwan fortuny.

Film w żołądku ludzkim

15 sekund zdjęć aparatu fotograficznego we wnętrzu

Na kongresie lekarzy chorób narządów trawienia, który odbył się w tych dniach w Berlinie, wygłosił niemiecki internista, dr. Usner, odczyt o niezmiernie doniosłym wynalazku, jakim jest fotografowanie żołądka.

Przy pomocy rury gumowej wprowadza się do wnętrza ludzkiego aparatu fotograficznego, posiadający siedem klisz i dokonują się zdjęcia podobnie jak podczas filmowania.

Obrazy uzyskane w ten sposób posiadają i i pół centymetra długości i i ctm. szerokości.

Dadzą się jednak powiększyć, wedle potrzeby.

Filmowanie żołądka trwa za ledwie 15 sekund, a cały proceder odbywa się w ciągu 4 minut.

CZYTAJCIE

PRZEGŁĄD SPORTOWY

Numer 42

Cena 30 gr.

